

Kiedy przyjdzie na mnie czas nie zmienilibym nic
Dokładnie, chciałbym być sobą jeszcze raz
Patrz na mnie, prawie 19 lat
Mega dziwnie to brzmi, polej, przechył brat
Dziwny jest ten świat I kiedy znowu piję z nimi
Za kolejny rok, myślę: "what the fuck?"
Gadałem z kumplem: "teraz Janek nagrywasz rap
Z tymi na których płyty kiedyś wydawaliśmy hajs"
Kumasz? Okupowałem półki empiiku
Odkładałem flotę, żeby mieć jeden tytuł
Nie wierzyli we mnie, teraz kurwa są z tyłu
Pewnie, że jestem z tego dumny skurwysynu
Za to wdycham grubą chmurę dymu
Osiągnę sukces, jak wydam album na winylu
Jak z tej muzyki będę miał stały przychód
Moich ludzi obok, tylko tyle, bez kitu

Nie wiem kiedy koniec mnie dopadnie
Kocham żyć, każdy dzień jest nowym startem
I jeżeli kiedyś ten płomień zgaśnie
Wiedz, że te słowa byłyby ostatnie

Nie wiem kiedy koniec mnie dopadnie
Kocham żyć, każdy dzień jest nowym startem
I jeżeli kiedyś ten płomień zgaśnie
Wiedz, że te słowa byłyby ostatnie

W gimnazjum dupa ogarnęła pierwszą bakę
Skręciliśmy sobie blanta za wałem
Nie ma nic jak widok moich bloków latem
Małe rzeczy, które dają mi do życia napęd
Albo te dni, kiedy nie robię nic
Odpalam muzę na full z Detroit
Kumaj - Jay Dee, Black Milk
Phat Kat, czego więcej potrzeba mi
OTS nigga, nie wiedziałeś o mnie? To już wiesz chyba
Za to flow wybacz
Mam na rap antidotum, jak Jan Wyga
Ten cały swag na rynku, dla mnie w chuj przypał
Spoko, w sumie nie mi to oceniać
Ja tylko te myśli wymieniam, łap temat
Robię co lubię, resztę jebać ziom
Ej, Redman czarnuchu powiedz im

Nie wiem kiedy koniec mnie dopadnie
Kocham żyć, każdy dzień jest nowym startem
I jeżeli kiedyś ten płomień zgaśnie
Wiedz, że te słowa byłyby ostatnie

Nie wiem kiedy koniec mnie dopadnie
Kocham żyć, każdy dzień jest nowym startem
I jeżeli kiedyś ten płomień zgaśnie
Wiedz, że te słowa byłyby ostatnie